

O SEMANTYCE DRZEWA W POEZJI JULII HARTWIG. SZKICE Z LEKTURY

Ewa Borkowska

Uniwersytet w Siedlcach
ewa.borkowska@uws.edu.pl
ORCID: 0000-0002-5644-3025

Abstrakt: Prezentowany artykuł dotyczy motywu drzewa (lasu) w poezji Julii Hartwig. Celem szkicu jest ukazanie wielorakich kontekstów i odniesień kulturowych związanych z tytułowym zagadnieniem. Badania wykazały, iż w poezji Hartwig drzewo jest traktowane z jednej strony merkantylnie jako przedmiot (mebel), kiedy indziej jest obiektem estetycznych przeżyć czy synonimem ludzkiego istnienia.

Słowa kluczowe: Julia Hartwig, poezja, drzewo, las, semantyka

ON THE SEMANTICS OF THE TREE IN THE POETRY OF JULIA HARTWIG. SKETCHES FROM READING

Abstract: The presented article concerns the tree (forest) motif in Julia Hartwig's poetry. It aims to expose multiple contexts and cultural references related to the title issue. The research has shown that in Hartwig's poetry, on the one hand, a tree is treated mercantilely as an object (furniture), but on the other hand, it is an object of aesthetic experiences or a synonym of human existence.

Keywords: Julia Hartwig, poetry, tree, forest, semantics

Nie ma pierwszego i drugiego rzędu.
Zewsząd widać to samo niebo
i lipa wysyła wokół swoje aromaty.
(Julia Hartwig, *Błyski*)

Drzewo (las) w literaturze rodzimej to niezwykle interesujący temat dociekań badawczych, gdyż dotyczy tego obszaru flory, która urasta w kulturze polskiej do rangi symbolu. Mowa tu chociażby o lipie Jana z Czarnolasu będącej ucieleśnieniem słodkiego wypoczynku i odosobnienia: „Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie” (Kochanowski 1991: 35). Drzewo i las towarzyszyły też poetom

w czasie dziejowych katastrof, czego przykładem twórczość Franciszka Karpińskiego, który po upadku I Rzeczypospolitej znajdował ukojenie w białowieskich lasach (Borkowski 2018: 95). Pochwałę drzew odnaleźć można też w twórczości pisarzy romantycznych, zwłaszcza w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza, gdzie poeta wykrzyknie: „Pomniki nasze!” (Księga IV) W *Epilogu* zapisał natomiast: „Czytano nieraz pod lipą na trawie / Pieśń o Justynie” (Epilog). Widać zatem, że ów trop czarnoleski przewija się nieustannie na kratach dzieł twórców miary najwyższej, w tym autorki *Błysków*.

„Wśród ciemnego milczenia sosen – krzyk młodziutkich nawołujących się brzóz” (Hartwig 2010: 113) – tymi oto słowami rozpoczęła wiersz *Powrót do domu dzieciństwa* zmarła w 2017 roku poetka Julia Hartwig (Legeżyńska 2017). W dorobku tej znakomitej autorki przyroda zajmuje o tyle ważne miejsce, że w wielu tekstach pojawiają się wzmianki dotyczące kwiatów, trawy, ptaków, jesiennej aury oznaczającej zmierzch życia, alpejskich i tatrzańskich szczytów, ale też drzew (Wohlleben 2016), choć najmniej jest w tej poezji lasu (np. wiersz *Wyręczymy cię naturo*). W liryce poetki drzewa są przede wszystkim tłem dla podejmowanych tematów ogólnoludzkich bądź osobistych i sporadycznie Hartwig czyni je głównym przedmiotem swoich zainteresowań. W wywiadzie-rzecz, którego udzieliła Arturowi Cieśladowi, przybliżyła swoje pojmowanie natury:

Moja wrażliwość na przyrodę zawsze była spontaniczna ślady tego zachowały się nie tylko w moich wierszach odwołujących się do pejzażu rodzinnego, ale również w tych, które powstały w podróży francuskich i amerykańskich (Cieślak 2014: 15).

Czytając tę poezję ma się wrażenie, że drzewa stanowią jedynie pewien element w kreacji przestrzeni poetyckiej i jeśli już występują, to w postaci utylitarnej, chociażby mebla, jak ma to miejsce w wierszu *Na przybycie do domu starego bretońskiego kredensu* (tom *Pożegnania* 1956). W kilku tekstach pojawia się motyw dębu (liryki *Co jest za, Być, Bezczas*) na zasadzie wzmianki, zaś w wierszu *Posłanie* tematem jest jesienny park wczesnym rankiem.

Wiersz *Evergreen* (tom *Czułość*, 1992) to tekst szczególny i bodaj najciekawsza propozycja o tematyce dendrologicznej w twórczości lirycznej Julii Hartwig. Budową nieco przypomina modlitewną litanię z apostrofą skierowaną do drzewa i ma charakter uwielbienia. Tego rodzaju struktury odnajdujemy w tekstach o charakterze religijnym. „O bądź nam wiecznie zielone/ drzewo radości istnienia” – powie poetka. Budowa kłamrowa, paralelność elementów, jak i anaforyczność uzyskana za pomocą słowa ‘drzewo’, a także odpowiednio zróżnicowana długość wersów, jak też powtarzalny refren sprawiają, że tekst zachowuje pewną zamierzoną rytmiczność. Tytuł tekstu w języku angielskim w dosłownym tłumaczeniu znaczy ‘wiecznie zielony’, co można rozumieć jako wciąż młody, zaw-

sze na czasie, ale samo słowo 'evergreen' ma jeszcze inną konotację. W terminologii muzycznej będzie to utwór „wiecznie żywy”, a zatem szlagier, który przetrwał próbę czasu i dobrze brzmi w każdych okolicznościach. Tym samym człowiek niczym drzewo powinien trwać wiecznie, bez względu na zdarzenia losu. W anaforycznych zawołaniach ja liryczne wylicza to, co wiąże się z kondycją duchowo-socjalną człowieka. W drzewie na zasadzie antytezy odsłania się tajemnica bycia: od radości istnienia przez zakorzenie w transcendencji (Smyk 2018: 17), samotność, podróż, lęk przed nocą, gadatliwość, ciszę, po wieczyste udręki i łagodne ukojenie:

drzewo zakorzenione w niebie
i drzewo czerpiące swoje soki z ziemi
drzewo zbudzenia i drzewo snu
drzewo samotne i drzewo szukające oparcia wśród innych drzew
drzewo zadomowione i drzewo spragnione podróży
drzewo przestraszone nocą i drzewo odnajdujące w nocy swoje schronienie
drzewo gadatliwe i drzewo rozmiłowane w ciszy
drzewo wysmukłe jak cmentarny obelisk i drzewo rodzinnej rozłożystości

Chodzi więc o człowieka złożonego, dychotomicznego, skomplikowanego, ale też poświęcającego się dla innych, będącego zawsze na bieżąco i ponad resztą stworzeń:

drzewo wyraziście zarysowane
i drzewo nie umiejące sobie poradzić ze swoim kształtem
drzewo ekstatyczne oddane tylko sprawom obłoków
i drzewo ciekawie zagląające w okna domów
drzewo wieczystej udręki i drzewo łagodnego ukojenia
drzewo ofiarne i drzewo wiecznie zielone
Evergreen

To wewnętrzne drzewo to takie swoiste *uniwersum*, fundament, podpora istoty ludzkiej, która stoi, póki jej coś nie złamie, pnie się do góry, a jednocześnie zapuszcza korzenie coraz głębiej. Taki też jest człowiek w ujęciu Hartwig – zakorzeniony w niebie, bo zmierzający do Boga, ale też czerpiący soki, korzystający z energii ziemskiej, żyjący nią. Refreniczne *Evergreen* przypomina litanijskie *Kyrie eleison*. Samoświadomość podmiotu ujawnia się w poetyckim obrazie drzewa – „ty jesteś we mnie zawsze obecne” (Hartwig 2010: 237). Ludzkie „ja” to niezwykle wrażliwe drzewo, które skrywa w sobie istotę bóstwa, narażone jest na słoneczny upał, pragnienie deszczu, ale też tęsknoty, udręki i pragnienia kontaktów międzyludzkich:

Ty jesteś we mnie zawsze obecne
drzewo strojne i drzewo ubogie
drzewo pochylone nad sierocińcem krzewów
drzewo przeglądające się w księżycu
i ociekające potem w słonecznym upale
drzewo białe od deszczu i drzewo spragnione
drzewo śpiewnie bratające się z każdym przechodniem
i drzewo dostojne kryjące obce bóstwa
drzewo rozkoszy drzewo tęsknoty i drzewo udręki
drzewo wiecznie zielone
Evergreen

Zwieńczeniem tęsknot związanych z chęcią trwania w swoistej jedni są słowa:

Drzewo które jesteś wieżą naszych pragnień
siedlisko ptasie i anielskie
moje oczy moje ramiona moja siła
oddane twojej sile
byś trwało w nas wiecznie zielone
Evergreen

Słowo 'moje' wskazują na podmiotowość osoby mówiącej, jej własne „ja”. W ostatniej części tego utworu pojawiają się wyznania najbardziej dramatyczne. Drzewo okaleczone, rozdarte, wypalone, to określenia, które sygnalizują cierpienie, ból, zawirowania ludzkiej egzystencji:

Drzewo nieugiętego wzrostu
i drzewo okaleczone
drzewo rozdarte i drzewo wypalone
drzewo w którym bije zatrwożone serce wiewiórki
i drzewo wychodzące z biciem bębnow na przyjęcie burzy
by zmierzyć się z jej roziskrzonym wzrokiem

Dalej pojawiają się paradoksy i opozycje z udziałem drzewa: wierność, zdrada, odrodzenie, a także prośba o stałość, czyli „trwanie”, które ma być odniesieniem dla innych:

drzewo wierne i drzewo pełne zdrady
drzewo nieskończonych wcieleń ale zawsze drzewo
odradzające się
trwaj przy nas i ucz nas twego trwania
królewskie do dzieciństwa

wiecznie zielone
i wiecznie żywe
Evergreen
(s. 237-238)

Finał utworu wskazuje na pozytywne wartości owego trwania wbrew przeciwnościom, na przepływ pozytywnej energii. W opinii poetki drzewo ma więc coś z królewskości, swoisty majestat, na kształt którego istnieć powinien człowiek. Drzewo ma więc uczyć trwania mimo wszystko, ponieważ posiada monarsze atrybuty panowania nad skończonością.

Kolejny wiersz o wymownym tytule *Drzewo to dom* (tom *Zobaczone*, 1999), traktuje również na temat grabu i wiąże się z uprzednio przywołanym motyw zakorzenienia. Utwór jest rozbudowanym porównaniem domu do drzewa, gdzie roślina ta zyskuje atrybuty budynku: piętra gałęzi, gadatliwość ptaków:

któż temu zaprzeczy
Wystarczy wspiąć się wzrokiem po piętrach jego gałęzi
I posłuchać jarmarku ptaków, które schroniły się w jego cieniu
Drzewo to dom Malutcy i podobni ptakom przysiadamy we śnie na jego
konarach
i powaga bezruchu drzewa przypomina teraz kościół żywy
pełen szeptów i szelestów

Człowiek to ptak, który przysiąda na jego konarach. Drzewo podobne jest nie tylko do domu, ale nawet kościoła, który wypełniają szepty (może modlitwy). Mieszkanie w gałęziach drzew jest wielkim wyróżnieniem, ponieważ doświadczamy wiatru, otwieramy się na różne doznania, dotykamy chmur, spotykają nas nieszczęścia, trawi słońce:

Wszystko jest możliwe dla tego, kto mieszka w gałęziach drzewa
bo ku drzewom przylatuje z własnej woli wiatr
od którego umysł staje się czysty i gotowy na każdą niespodziankę
pożegluje do jednego portu żaglowiec obłoku
i nie ominie go ciężki pancernik gradowej chmury
słońce poszuka ochłody wśród jego liści
O ciężkie stopy drzewa łapy dobrotliwego smoka
unieruchomione z ziemi i wychylające się z niej
by ukazać swą gładkość o pełna zmarszczek koro
i połyskujące ciało pni grabowych

Drzewo jest niczym smok unieruchomiony w ziemi, którego zmarszczki wyraża pora – lśniące ciało grabowych pni. Dom-drzewo ma wiele imion. Za każdym z nich skrywa się los człowieka, który może być bardzo różny. Los jabłonki, wierzby, lipy, zyskuje swą głębię w symbolicznych konotacjach imion:

bo jakże śmiem mówić do ciebie tylko: drzewo
kiedy masz tyle imion
Ty lipo kulista ty topolo podobna do gęsiego pióra
ty dębie starych bogów i piorunów sypiących żołądźmi
rozłożysta jabłonko tujo z wyspy umarłych
cisie klonie jesionie akacjo wierzbo olcho

Koniec wiersza ujawnia pragnienie zakorzenienia. Człowiek pragnie związać się z inną społecznością więzami krwi i kultury. Owo zakorzenienie, jak pisała Simone Weil, to możliwość zaspokojenia duchowych potrzeb, tak bardzo ważnych dla prawidłowego rozwoju jednostki w świecie (Weil 1961: 268-316). Drzewo odsłania to archetypiczne i jakże głębokie pragnienie:

a także wszystkie inne drzewa nie znane mi i pełne magii
z którymi człowiek tak często utożsamia swój los
Nauczcie nas pogodzić się z miejscem gdzie żyjemy
nauczcie nas poznać je do głębi i pokochać do końca
Być drzewem zakorzenionym
(s. 279)

Podsumowując rozważania na temat semantyki drzewa w poezji Julii Hartwig należy podkreślić, że w wierszach pełni ono rozmaite funkcje. Z jednej strony jest zaledwie meblem, wytworem ludzkich rąk, z którego można w sposób praktyczny korzystać, ale również się nim zachwycać, z drugiej wyraża duchowe dążenia: jest fundamentem ludzkiej egzystencji, migotliwej, niedookreślonej, pragnącej zarówno transcendencji, zakorzenienia się w niej, jak też ziemskiego trwania pośród wszelkich uroków, jak też niepowodzeń.

LITERATURA

- Borkowski, A., 2018, *Symbolika drzewa (lasu) w twórczości Franciszka Karpińskiego*. „Філологічний часопис”, вип. 2 (12), s. 93-100.
Hartwig, J., 2010, *Powrót do domu dzieciństwa*, w: Julia Hartwig: *Wiersze wybrane*. Kraków, Wydawnictwo a5.

- Hartwig, J., 2002, *Błyski*, Warszawa, Sic.
- Legeżyńska, A., 2017, *Julia Hartwig. Wdzięczność*, Łódź, Wydawnictwo UŁ.
- Mickiewicz, A., 1986, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa, Książka i Wiedza.
- Smyk, K., 2018, *Drzewo w polskiej bajce ludowej: o perspektywach budowania znaczeń w kulturze typu tradycyjnego*. „Inskrypcje. Półrocznik”, R. VI, z. 2 (11).
- Weil S., 1961, *Zakorzenie. Wybór pism*, Kraków, Znak.
- Wohlleben, P., 2016, *Sekretne życie drzew*, Kraków, Wydawnictwo Otwarte.
- „Życie to podróż, to ocean”. *Z Julią Hartwig rozmawia Artur Cieślak*, Poznań 2014, Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Dane kontaktowe / Contact details:

E-mail: ewa.borkowska@uws.edu.pl
Uniwersytet w Siedlcach